Nr 446. **Kraków, Piątek 3 Września 1915.** **Rok XXXIV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwarazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Zagrożenie rosyjskiego odwrotu.

Korespondent wojenny »Oesterreichsche Morgenztg.«, Eug. Lennhoff, telegrafuje z wojennej kwatery prasowej:

Dalszy pościg Rosyan na Wołyniu po zdobyciu Łucka, musi automatycznie **przyspieszyć** także tempo potężnego marszu we wschodniej Galicyi, gdyż przeniesienie ofenzywy na linię Dubno-Równo pociągnie za sobą przecięcie linii kolejowej Dubno—Kijów. A linia ta ma niezwykłe znaczenie dla ruchu odwrotowego Rosyan. Jeśli im nie uda się zużytkować tej kolei, zanim wojska austryackie osiągną obszar Dubna, **grozi im niebezpieczeństwo zepchnięcia jeszcze dalej na południe,** wskutek czego odwrót ich przybrałby jeszcze bardziej ekscentryczny charakter, niż ma obecnie.

Obok powyższej linii kolejowej pozostaje Rosyanom jeszcze komunikacya na linii, wiodącej **z Tarnopola** na wschód przez **Proskurów.** Przeciążenie tej linii, po wyłączeniu linii z Dubna, może odwrót rosyjski wprowadzić **w sytuacyę rozpaczliwą,** tembardziej, że wskutek niezwykle szybkiego pochodu północnego skrzydła nastąpiło już znaczne jej pogorszenie. **Armia generała Böhm-Ermollego, po potężnem przełamaniu nieprzyjaciela, odrzuciła Rosyan przez Brody i czołem swem stoi już na terytoryum rosyjskiem.**

Pochód armij łącznych od południa **posuwa się w morzu płomieni. Rosyanie znaczą odwrót swój tak, jak w Królestwie Polskiem, paląc wsie i osady.** Również w Besarabii widać dokoła łuny olbrzymich pożarów.

Granice odwrotu Rosyan.

Sztokholm, 3 września.

»Russkij Inwalid« w godnym uwagi artykule motywuje porzucenie drugiej linii obronnej Rosyan brakiem amunicyi i wystąpieniem przemożnych sił nieprzyjacielskich.

W dalszym ciągu oficyalny organ rosyjski wywodzi: Na ustach wszystkich tkwi trwożne pytanie, jak daleko będziemy się cofali?

Tak długo — odpowiada — aż odzyskana będzie równowaga sił i środków.

Omawiając tę odpowiedź, »Riecz« stawia dalsze pytanie: »Jakie jeszcze miasta będą opróżnione; czy nieprzyjaciela dopuścimy do naszej północnej stolicy? Na to pytanie trzeba dać natychmiast decydującą odpowiedź. Naszem zdaniem należałoby stawić opór na północ od Dźwiny, gdzie już obecnie nastała jesień. — Niemieckie »gołębie« rozwijają na całym froncie żywą działalność, od Rygi aż po Łuck. Nad Wilnem widziano całą flotyllę. — W opróżnionem już mieście słychać dniem i nocą kanonadę. Ostatni mieszkańcy uciekają w wynajętych wozach; woźnice żądają cen olbrzymich. Środki żywności prawie zupełnie znikły.

W Rydze pozostało około 300.000 mieszkańców. Plądrowania i kradzieże są tam na porządku dziennym. Tysiące osób znalazło się bez pracy.

W całej Rosyi zaprowadzono nowy plan kolejowy, obcięty w wysokim stopniu. Połączenie między środkową a południową Rosyą jest prawie przerwane.

Obsadzenie zatoki ryskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 września.

Dzienniki tutejsze donoszą z Kolonii:

Tutejsza »Kölnische Ztg.« podaje za »Basler Nachrichten« wiadomość ze Sztokholmu, że **zatoka ryska znajduje się już w rękach niemieckich.** Onegdaj opuścili Rosyanie w zupełności wyspę D a g o e, zamykającą wejście do tej zatoki. Potwierdzenia tej wiadomości do tej pory atoli niema.

Ewakuacye w Rosyi.

(Tel. wl. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 września.

Przez Sztokholm donoszą tutaj, że władze państwowe z M i ń s k a przeniosły się do M o s k w y.

We wszystkich południowo-rosyjskich guberniach bawiący tam cudzoziemcy **otrzymali rozkaz wyjazdu w ciągu dni sześciu.**

Rosyanie opuszczają Grodno.

Zurych, 3 września.

»N. Züricher Ztg.« donosi za paryskim »Matin«, że wojska rosyjskie **opróżniają już całą twierdzę Grodno.**

Dezercya w armii rosyjskiej.

Berlin, 3 września.

»National Ztg.« donosi z Bukaresztu, że w ostatnich czasach wzdłuż północnej granicy rumuńskiej daje się zaobserwować masowa dezercya ze stojących tam wojsk rosyjskich. Żołnierze rosyjscy uciekają i przechodzą na terytoryum rumuńskie już nie pojedynczo, **lecz całymi oddziałami,** wraz z karabinami maszynowymi. Oddziały te są naturalnie przez władze rumuńskie rozbrajane i internowane.

Zaniechanie prac nad autonomią Polski.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 września.

Dzienniki donoszą przez Sztokholm z Petersburga, że mieszana komisya dla opracowania podstaw **autonomii polskiej została na czas nieograniczony zamknięta.**

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: W nocy na dzień 28 sierpnia rozpoczął nieprzyjaciel ofenzywę od odcinku linii kolejowej do Gross Eckau w kierunku północnym. Zatrzymaliśmy ofenzywę nad rzeką Missa. Na północny zachód od Friedrichstadtu została próba nieprzyjacielska przejścia przez Dźwinę odpartą w dniu 29 sierpnia. Niemcy, którzy przekroczyli rzekę, zostali wypędzeni z jej prawego brzegu. Koło Friedrichstadtu przedsięwzięli Niemcy dnia 29 sierpnia i następnej nocy przy pomocy podobnego do orkanu ognia artyleryi kilka prób ataku przeciw naszemu przyczółkowi mostowemu. Wszystkie ataki zostały wśród ciężkich strat nieprzyjaciela odparte. Na prawym brzegu przeszliśmy do ofenzywy, która się d. 30 sierpnia rozwijała się ze skutkiem. Na froncie między Wiliją a Niemnem zatrzymujemy, jak dotychczas, nieprzyjacielską ofenzywę. Nad górnym Bobrem odparliśmy ponownie niemieckie ataki w ciągu dnia 29 i 30 sierpnia w obszarze Lipsk—Sidra. Na froncie między Grodnem a miejscowością Gorodziec na ogół nic istotnego się nie wydarzyło. W obszarze Gorodźca odparliśmy dnia 30 sierpnia dwa nieprzyjacielskie ataki. W obszarze Włodzimierza Wołyńskiego odparliśmy dnia 29 sierpnia na wschód od Swiniuchów nieprzyjacielskie ataki, przyczem wzięliśmy około 200 jeńców.

W Galicyi przedsięwzięły austryacko-węgierskie wojska po długiej pauzie dnia 29 i 30 sierpnia szereg energicznych ataków, wzdłuż całego frontu. Ofenzywę poprzedził bardzo energiczny ogień ciężkiej i lekkiej artyleryi. Nieprzyjaciel zaatakował ze szczególną zaciętością na północ od Złoczowa i w obszarze Pomorzany—Zborów, jakoteż na froncie nad rzeką Strypą. Między kolejami prowadzącemi do Tarnopola i Czortkowa przedsiębrał nieprzyjaciel miejscami 8 razy powtarzające się ataki, które przez nasze wojska wszystkie zostały odparte. Ataki przyniosły nieprzyjacielowi, który w kilku odcinkach musiał rozpocząć odwrót, wielkie straty. Dzięki naszym przeciwatakom osiągnęliśmy na szerokim froncie sukces, zabraliśmy nieprzyjacielowi 30 dział, 24 karabinów maszynowych i wzięliśmy około 3000 jeńców, z czego połowa Niemców.

Nowe przygotowania rosyjskie.

Stokholm, 3 września.

Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, nastąpiło w Rosyi w ostatnich dniach i trwa jeszcze we wszystkich guberniach powoływanie mieszkańców, którzy nie pełnili służby wojskowej, aż do najwyższego wieku wojskowego. Zgłaszających się zapisywano wszędzie bez rewizyi lekarskiej do obrony krajowej, w której obrębie tworzyć mają osobne oddziały batalionów uzbrojenia bez broni.

Fakt tych niezliczonych powoływań do służby wojskowej wywołał w prasie rosyjskiej najrozmaitsze domysły. Najprawdopodobniejszem jest przypuszczenie »Birżew. Wiedomosti«, które sądzą, że rosyjska komenda generalna zamierza wystawić linię nadzwyczaj silnie wybudowanych i umocnionych rowów strzeleckich, ponieważ ten rodzaj obronny okazał się skuteczniejszym, aniżeli najsilniejsza forteca. W jakim kierunku ta linia ma być zbudowana, pozostaje oczywiście tajemnicą rosyjskich władz wojskowych.

Rezygnacya króla Piotra.

Lipsk, 3 września.

»Leipziger Tageblatt« zamieszcza korespondencyę z Sofii, poświęconą stosunkom politycznym, jakie w ostatnich czasach wytworzyły się w Serbii, oraz zamierzonej rezygnacyi króla Piotra. Według powyższego źródła w N i s z u istnieją obecnie trzy partye: pierwsza odrzuca wszelkie ustępstwa terytoryalne na rzecz Bułgaryi, druga godzi się na kompromisowe załatwienie konfliktu drogą odstąpienia nieznacznych skrawków kraju — trzecia partya, [illegible] wypuszczają, występuje wrogo przeciw Włochom, a jej zasadniczym celem jest uzyskanie dostępu do Adryi nawet wbrew życzeniu czwórporozumienia. Partya ta odrzuca wszelkie wpływy rosyjskie i skłonna jest do ustępstw na rzecz Bułgaryi na wypadek, gdyby Serbia uzyskała przystęp do morza. Przywódcy tej partyi, wśród nich wpływowy Milan Bugovic, są zdania, że tego celu nie osiągną nigdy z pomocą czwórsojuszu, zwłaszcza, że Włochy podnoszą otwarcie pretensye do wybrzeża Albanii.

Wszystkie powyższe partye odnoszą się bez zaufania do rządu. Partya wojskowa występuje z jawną opozycyą przeciw Pasiczowi i królowi, a nawet kilkakrotnie przedstawiła królowi żądania i protesty, podpisane przez następcę tronu.

Król czuje, **że stracił zaufanie wśród armii,** nie może jednak pójść za jej życzeniem i energicznie wystąpić przeciw angielsko-francusko-rosyjskim zakusom. To też przed niedawnym czasem zawezwał do siebie Pasicza **i przedstawił mu zamiar rezygnacyi z tronu na rzecz syna.** Pasicz zawiadomił Petersburg, skąd przyszła odpowiedź, że rząd rosyjski niechętnie patrzy na zamiary króla, obawiając się wewnętrznego przesilenia w Serbii, jakieby wywołać musiała zmiana tronu. Pod tym wpływem i namów Pasicza król chwilowo zaniechał zamiaru rezygnacyi.

Król Piotr do cara.

Budapeszt, 3 września.

»Az Est« donosi z Sofii:

Serbskie pismo »Glasnik« dowiaduje się, iż król Piotr wraz z następcą tronu wysłali pismo do cara, w którem proszą go, by **od Serbii nie domagano się już żadnych dalszych operacyj wojennych.**

KRONIKA.

Kraków, 3 września.

Księga pamiątkowa osób zwiedzających Wawel. W obecnym roku wojny zwiedziło Wawel kilku panujących (między innymi król bawarski Ludwik i cesarz Wilhelm), oraz szereg głośnych generałów. Hindenburg zwiedzał Wawel w listopadzie zeszłego roku. Autografy tych osobistości byłyby cenną pamiątką w przyszłości, dlatego byłoby wskazanem zaprowadzenie księgi pamiątkowej, do którejby wpisywali się wybitniejsi goście. Wawel zwiedzający.

Zasiłki dla uchodźców krakowskich. Podnosiliśmy w ostatnich dniach kilkakrotnie sprawę zasiłków rządowych, jakie się należą tym krakowskim uchodźcom, którzy z tułaczki do miasta powrócili. W myśl rozporządzenia ministeryalnego, ludziom tym przysługuje prawo do pobierania zasiłków rządowych przez jeden miesiąc po powrocie do kraju. Niestety, dotąd w Krakowie uchodźcy żadnych subwencyj nie pobierali z braku funduszów tak rządowych, jak i miejskich. Dopiero dzisiaj nadszedł do krakowskiego magistratu z namiestnictwa odnośny reskrypt, przyznający żądane zasiłki tym krakowskim uchodźcom, którzy już do miasta powrócili i którzy się wykażą poświadczeniem, że na tułaczce pobierali rządowe subwencye. Reskrypt nosi datę 18 lipca b. r., a do Krakowa przysłano go dopiero 3 września; postanawia on, że emigranci, którzy przybyli z baraków w Choceniu i Libnicy, mają się zgłosić do dnia 18 sierpnia b. r. do magistratu po subwencyę. Ponieważ reskrypt przyszedł za późno i emigranci nie mogli się zgłosić w terminie, w tym reskrypcie wyznaczonym, przeto magistrat mimo to winien uskutecznić wypłatę zasiłków rządowych, gdyż przedtem o tem postanowieniu nikt nie wiedział. A dodać należy, iż w Krakowie przebywa cały legion biedaków, materyalnie zupełnie zniszczonych, dla których ten zasiłek rządowy będzie wielką pomocą.

Proboszczem parafii św. Szczepana po ś. p. ks. Błonarowiczu mianowany został ks. Jan Masny, profesor seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Przeniesienie biur w magistracie. W dniu 5 b. m. przeniesione zostaną w magistracie krakowskim biura następujące:

Biuro prezydyalne (st. radca dr Sikorski) będzie przeniesione do ubikacyj, zajętych obecnie przez oddział legitymacyjny i wojskowy (oficyny, I p.).

Biuro informacyjne dla spraw ewakuacyjnych będzie przeniesione z I piętra na parter w głównej oficynie.

Oddział N. K. N. przeniesiony zostanie z parteru w oficynach do budynku miejskiego, plac W.W. Świętych l. 1, II p.

Ubikacye dotychczasowe biura prezydyalnego zajmie wydział aprowizacyjny (III b) magistratu, oraz komisaryat targowy.

Na parterze o oficynie od ulicy Podzelskiej, gdzie dotąd mieścił się wydział aprowizacyjny, umieszczone zostanie biuro miejskich zakładów aprowizacyjnych pod kierownictwem p. Lissego.

Miejski oddział zasiłków wojskowych przeniesiony zostanie z II na III piętro w głównej oficynie dotychczasowego biura aprowizacyjnego.

Próbki towarowe do armii w polu wolno wysyłać także do następujących poczt polowych, a mianowicie: nr. 48, 65, 69, 73, 157, 179, 328 i 329.

Odznaczenie. Order Żelaznej korony II klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał generał-major Stanisław Puchalski; order Żelaznej Korony III klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał kapitan Józef Łabaj w 30 p. p.; kapitan rezerwowy Adolf Szymonowicz w 22 p. p. posp. ruszenia.

Ś. p. Roman Łyszkowski, rotmistrz pierwszego pułku ułanów obrony krajowej zmarł z trudów wojny i odniesionych ran w szpitalu wojskowym w Horodence w 40 roku życia. Ś. p. Łyszkowski, zamiłowany w swoim zawodzie żołnierz, uczestniczył w wojnie od pierwszego dnia jej wybuchu, odznaczając się mnóstwo razy w śmiałych podjazdach wywiadowczych i kilku udanych szarżach. Na koniu przemierzył ze swoim szwadronem kilkakrotnie wśród ciągłych walk przestrzeń od Chocimia po Dęblin. Patryota gorący, kolega dobry, przełożony przez podwładnych szczerze kochany. Ś. p. Łyszkowski osierocił żonę Helenę ze Srokowskich.

Z żałobnej karty Legionów. W Wiedniu zmarł w 23 roku życia z ran, na polu walki odniesionych, Jan Łańcucki, legionista 1 p. artyleryi polskiej, ukończony prawnik, jedyny syn budowniczego i wiceprezesa „Sokoła“ w Sieniawie, skąd ruszył z drużyną sieniawską w pierwszych dniach września 1914 na pole walki o niepodległość Ojczyzny. Cześć jego pamięci!

Loterya fantowa w Krzeszowicach na protezy przyniosła 2.064 K czystego dochodu. Komitet poczuwa się do miłego obowiązku podziękować bardzo serdecznie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili do tak pomyślnego wyniku.

Krakowski instytut muzyczny, uzyskawszy wydatną subwencyę z Wydziału krajowego, rozszerzył zakres swego programu. Między innemi wprowadził w zakres nauki metodę Battkego, zrywającą z dotychczasowemi przestarzałemi metodami.

Kierowniczka instytutu, znana zaszczytnie pianistka p. Klara Czop-Umlauf, powróciła już do Krakowa i objęła prace organizacyjne w instytucie, który jej zabiegom zawdzięcza swój coraz pełniejszy rozkwit.

Szkoła pieśni profesora St. Bursy (Kapucyńska L. 3) rozpoczyna nowy rok szkolny w poniedziałek dnia 6 b. m. W szkole profesora Bursy, oprócz śpiewu solowego i choralnego, udzielane będą przedmioty dodatkowe (teorya, historya muzyki, język włoski it. d.), przez siły fachowe.

Klasę gry na fortepianie prowadzi p. K. Wimmerowa (uczenica K. Mikulego).

Seminaryum żeńskie św. Rodziny, ulica Pędzichów l. 13, przyjmuje wpisy do seminaryum i do internatu od godz. 10—12 i od 3—4 po południu.

Wpisy do klasy IV. wydziałowej męskiej odbywają się w dalszym ciągu w szkole imienia Kazimierza Wielkiego, plac Wolnica, w godzinach urzędowych.

Gimnazyum realne w Leżajsku. Miejskie gimnazyum realne z pr. publ. w Leżajsku (posiadające obecnie 4 klasy) potrzebuje natychmiast czterech nauczycieli. Płaca zasadnicza 2100 kor. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Ubiegający się winni podać przebieg życia, przedmiot, których kompetent może udzielać, i języki, jakie zna (czy także francuski). Termin bardzo krótki. Podania do dyrekcyi. Ks. Antoni T y c z y ń s k i, prezes Komitetu gimnazyalnego.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego (Pędzichów l. 13). Wpisy na wszystkie kursa będą się odbywać jeszcze tylko dziś i jutro, t. j. dnia 3 i 4 września b. r. pomiędzy 9—12 i od 4—6 w lokalu szkoły.

Ze świata.

Aresztowanie redaktorów „Widnokręgu“. — „Dziennik Narodowy“ donosi, że władze niemieckie aresztowały w Warszawie redaktora „Widnokręgu“, p. Wincentego Rzymowskiego i sekretarza redakcyi p. Tadeusza Hołówkę, za wydanie nr. 15 pisma, bez przedłożenia go do cenzury. Postąpienie swe usprawiedliwia redakcya tem, iż nie otrzymała zawiadomienia o zaprowadzeniu cenzury. Należy bowiem zauważyć, że dzienniki warszawskie nie podlegają cenzurze. Ponieważ jednak w pismach tygodniowych spotyka się białe plamy, przeto należy stąd wnosić, że odnośnie do tygodników cenzura została zaprowadzona.

Kontrybucye za ucieczkę woźnicy wojskowego. Komenda Obwodowa w Piotrkowie podaje do wiadomości, że na przyszłość, gdyby uciekł woźnica, pochodzący z terenu okupowanego a zajęty jako cywilny woźnica przy c. k. formacyach, gmina będzie obowiązaną do odszkodowania. Za czas od ucieczki woźnicy aż do zjawienia się jego następcy, gmina zapłaci 1 rubla dziennie [illegible].

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem. Nie tylko w Warszawie ale i na prowincyi w Królestwie rozwijają czynniki miejscowe gorliwą działalność oświatową. Na zebraniu przedstawicieli gminnych komitetów powiatowych w Mińsku Mazowieckim uchwalono z początkiem bieżącego roku szkolnego wprowadzić nauczanie powszechne. W tym celu należy otworzyć w całym powiecie mińsko-mazowieckim około 200 szkół początkowych. Fundusze na powiększenie liczby szkół czerpane z podatków miejscowych.

Zagraniczna prasa o Polsce i jej sprawach. Prasa holenderska zamieszcza komunikaty polskiego biura prasowego w Hadze. I tak »Nieuve Rotterdamsche Courant«, »Het Vaderland« i »de Maasbode« z 17 lipca zamieściły komunikat obszerny o zjeździe w Piotrkowie i o memoryale N. K. N. do rządu austro-węgierskiego. »Residentiebode« »Vaterland«, »Nieuve Rotterdamsche Courant« i »Handelsblad« z 28 lipca komunikat o rosyjskim projekcie autonomii Polski.

Nadto »Tijd« z 28 lipca zamieściła obszerny komunikat niderlandzkiego komitetu filantropijnego dla Polski (adres Skarbnica komitetu, F. Th. Everard Singel 397, Amsterdam). »Allgemeen Handelsblad« z 9 lipca zamieścił pod tytułem »Die Tragedie van Polen« nastrojowy artykuł o spustoszeniach wojennych na ziemiach polskich, wzywający do niesienia pomocy temu nieszczęsnemu krajowi.

Wzmacnianie fortów Kronstadu. Pismo rosyjskie „Riecz“ wydrukowało w dosłownem brzmieniu odezwę głównego komendanta fortecy morskiej Kronstadu (przed Petersburgiem) do ludności miasta, oraz całej strefy wojennej, ciągnącej się w okolicy twierdzy, że wszyscy zdrowi i silni mieszkańcy, kobiety zarówno jak i mężczyźni, powinni brać czynny udział w robotach fortyfikacyjnych. Nikt nie może usuwać się z pod tego obowiązku. Nieusłuchanie rozkazu komendanta ukarane będzie nałożeniem grzywny aż do wysokości 3000 rubli.

Z gubernii siedleckiej. »Dziennik Polski«, wychodzący w Częstochowie, podaje następujące wieści z gubernii siedleckiej: Jadąc szosą terespolską, nie widzi się śladu zniszczenia. Majątki Wiązowna i Dębie Wielkie nienaruszone. Dopiero Niwisk, za Kałuszynem, na prawo od szosy jest wieś częściowo spalona, tam bowiem toczyła się bitwa. Mosty poniszczono, lecz już je wszędzie naprawiono. W Łukowie była bitwa, szrapnele padały na domy i ulice, baraki szpitalne; stacya Łagiguz spalona. W powiecie łukowskim spalono majątek Ryżki, w pow. konstantynowskim Kobylany. Na polach pozostało sporo zboża, lecz niema komu sprzątać. Spalono też majątki: Sarnów i Burzec. W samych Siedlcach niema wielkiego zniszczenia. Rosyanie, uchodząc, zrabowali dzwony z Orłem Białym z dzwonnicy kościelnej przy ul. Warszawskiej. Spalono też stacye kolejową i magazyny.

Prystaw a „tienor“ i baryton. Lwowska „Gazeta Poranna“ zamieszcza następujący obrazek z niedawnej przeszłości Lwowa, świadczący satyrycznie o kulturze rosyjskich urzędników, którzy rządzili stolicą Galicyi w czasie okupacyi:

Za brak specyalnej „nocnej“ przepustki aresztował kozak dwóch artystów lwowskiej opery, powracających późno do domu i odprowadził do „cyrkułu“ (komisaryatu):

— Kak wasza familia? — pyta „prystaw“ pierwszego z nich p. R. Ten wymienia nazwisko.

— Wy kto?

— Śpiewak.

— Kakoj śpiewak?

— Tenor.

— Tienor?! Biery jewo w tiurmu! Eto durak, tienor! — krzyczy rozłoszczony prystaw.

— A wy kto? — pyta drugiego aresztowanego, pana B., który, widząc, jak niebezpiecznie jest być tenorem, drży ze strachu.

— Kto wy? — powtarza prystaw.

— Także śpiewak.

— Da kakoj śpiewak?

— Baryton.

— *Baryton?* — twarz prystawa rozjaśnia się uśmiechem. — Eto człowiek! Puskaj jewo! — rozkazuje żołnierzowi. — Baryton eto charoszyj małodiec!

Rozporządzenie papieża w sprawie dnia zadusznego. Papież rozporządził, ażeby w tegoroczny dzień zaduszny każdy kapłan odprawił trzy msze święte. Rozporządzenie to ma bezwątpienia związek z okropnościami obecnej wojny.

Rozstrzelanie legionistów francuskich.

[illegible] donosi z Paryża:

Polak Adamczewski został z wyroku francuskiego sądu wojennego w dniu 21 czerwca rozstrzelany w okolicach Courrency razem z 8 towarzyszami broni Rosyanami z drugiego legionu cudzoziemskiego.

W dniu 19 czerwca rozkazano mu skierować karabin w kąt pewnego ogrodu miejskiego. Zrazu nie zoryentował się, co to znaczy. Lecz w oka mgnieniu zauważył wśród krzaków mundury własnego legionu i usłyszał słowa tow. Kononowa, zwrócone ku niemu: „Tyś, zdaje się, nasz towarzysz rosyjski“. „Jam Polak, wasz towarzysz — Adamczewski“; „bracia, kto ma sumienie, za mną!“ — ozwał się do oddziału żołnierzy i cisnąwszy o ziemię karabin, szybko przeskoczył parkan i znalazł się wśród buntowników.

Dnia 21 czerwca o godzinie 4 z rana został rozstrzelany z wyroku tych, których uważał za obrońców wolności i cywilizacyi.

Rosyjskie pismo w Berlinie. Jak donoszą z Berlina, zaczęło tam wychodzić pismo w języku rosyjskim „Russkija Izwiestja“, przeznaczone dla Rosyan-jeńców i internowanych w Niemczech oraz dla mieszkających w neutralnej zagranicy. Pismo unika poruszania kwestyj politycznych, a zajmuje się przeważnie sprawami kulturalnemi; zawiera bogatą treść i liczne ilustracye. Fakt jego wychodzenia świadczy o wysokiej tolerancyi Niemców.

Generał Kusmanek w Moskwie. Korespondent wojenny »Berl. Tageblattu« donosi na podstawie informacyj otrzymanych od oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli w Brześciu Litewskim, iż bohaterski komendant twierdzy przemyskiej, generał Kusmanek, przebywa jako jeniec w Moskwie. — Generał Kusmanek mieszka w pierwszorzędnym hotelu »National«, uczęszcza często do kawiarni i z wielkim zainteresowaniem czyta dzienniki. — Początkowo chodził gen. Kusmanek w wojskowym mundurze i przy szabli, którą mu w dowód szacunku zostawiono. Ostatnimi czasy nosi generał cywilne czarne ubranie, które jednakowoż źle na nim leży. Żołnierskie ruchy zdradzają — mimo cywilnego ubrania — wojskowego. W Moskwie jest on powszechnie znaną i popularną osobistością.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Panny" (Les Lys"), komedya w 4 aktach Wolffa i Leroux'a.

Repertoar Teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½ wieczór: »Napoleon i Pani Walewska«, sztuka w pięciu aktach. Występ Ferd. Feldmana.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 września termometr doszedł od + 7·2 do + 21·0 C.; barometr spadał.

Dnia 3 września o godz. 7 rano stan barometru 736·2 termometru + 8·8 C; wiatr: północno-wschodni.

Zaniedbana wiedza.

Otrzymujemy pismo następujące:

Były czasy, kiedy my, Polacy, nie tylko byliśmy dumni z wodzów, co bili nieprzyjaciół, ale także z mężów, którzy swą wiedzą wojenną dawali światu przykład. Mieliśmy sławę rycerskiego narodu. Rycerskie rzemiosło wymagało nauki i praktyki obozowego życia. Nasze twierdze i zameczki, nasze walne bitwy były tej wiedzy wynikiem. Od Chrobrych, Jagiełłów, Witoldów począwszy, mieliśmy długi poczet wodzów i strategów, jak Chodkiewicz, Zamoyski, Sobieski.

Nawet gdy nieszczęście zesłała Opatrzność, mieliśmy Kościuszkę, znanego jako inżynier wojenny nawet w Ameryce. W roku 1831 kwitła jeszcze wiedza wojenna. Dopiero niewola odebrała nam możność rozwoju tej wiedzy. — Utraciliśmy wątek z przeszłością. I oto teraz, gdy świta jutrzenka swobody, należy całą siłą natychmiast zabrać się do tej ważnej, a u nas tak zaniedbanej nauki. — Mówią zaniedbanej, a nie zaniechanej, bo jednakże ma nasza Ojczyzna synów wielkiego serca i umysłu, którzy pomimo piętrzących się przeszkód, jakich im zarówno obcy, jak i swoi nieszczędzili, patrząc jasnowidząco w przyszłość, tę naukę wojny nietylko studyowali, ale pogłębiali. W obcych armiach mogli niektórzy choć w części nabyć tej wiedzy. Byli jednak i tacy, co w cichości, twórczą myślą podnieceni, umiejąc zdobytą wiedzę w odpowiedniej chwili zastosować, pokazali światu, że polska rycerskość jest — egzystuje, że była tylko uśpioną. Ich to wodzem i przedstawicielem jest brygadyer Józef Piłsudski. Cześć mu za ten wielki czyn.

Cząc go, nietylko składamy uznanie wielkiemu mężowi, ale także dokumentujemy wielką potrzebę naszej broni, a z nią konieczność nawiązania z przeszłością. I tu niezbędnem okazuje się wytworzenie wiedzy wojennej i jej uczelni. Czas i pora, aby nasza Alma Mater Jagellonica wystąpiła, ofiarowując brygadyerowi doktorat honorowy, który nietylko piórem, ale i mieczem zdobywać się powinno. W ten sposób nietylko złoży się hołd zasługom i pamięci tych, co polegli, ale pokaże się Europie, że mamy mężów, godnych danej chwili.

Lecz na tem nie koniec. Nie po to Legiony się wytworzyły, aby pozostać choćby jako trzy brygady. Dla niektórych celem było zdobycie Warszawy. To krótkowidze. Chodzi o ciąg dalszy. Rozwój jednak dalszy bez podkładu wiedzy wojennej jest niemożebny.

Któż posiada lepsze warunki, niż Wszechnica Jagiellońska, aby naukę wojenną zapoczątkowa? Siły się znajdą, mamy jeszcze dosyć Polaków, którzy za honor uważać będą dla siebie w tej sprawie pomagać. Historya, geografia, matematyka, balistyka, inżynierya, budownictwo, mechanika i w. innych mają u nas swoich przedstawicieli. Wyjednanie pozwolenia, gdy się chce, także możebne. Dowodem studyum rolnicze. Miejsce się też znajdzie, bo znaną jest gościnność Wszechnicy Jagiellońskiej.

Uwierzmy tylko w konieczność tego przedsięwzięcia, a wiara cuda czyni. Cud się stał przed rokiem z powstaniem Legionów. Niechajże w rocznicę powstanie początek dzieła, do którego rękę przyłożyć może każdy Polak: jedni datkami, inni wiedzą, wpływem lub duchem organizacyjnym. — Dla każdego znajdzie się miejsce.

Wiedeń, 16 sierpnia 1915, w rocznicę powstania Legionów.

Dr St. Goliński.

Zjazd emigrantów polskich w Moskwie.

Dr Ernest Łuniński, bawiący obecnie w Kopenhadze, podaje w „Glosie Narodu", na podstawie relacyj dzienników rosyjskich, następujące szczegóły o Zjeździe polskim w Moskwie, odbytym w dniach 21 i 22 sierpnia b. r.

W zjeździe wzięło udział 250 delegatów z przeróżnych stron. Obrady zagail mecenas L e d n i c k i, b. poseł do pierwszej Dumy. W przemówieniu swem zaznaczył mowca, że w chwili dziejowego przełomu, gdy na naród polski zwalił się grom okropnych nieszczęść, roztworzyły się jednocześnie wielkie perspektywy. Zjazd zwołano do Moskwy, bo tu na sztandarach pracy zrzeszeń miejscowych wypisano potężne hasła humanitarności i sprawiedliwości...

Po wyborze przewodniczącym Żukowskiego, nastąpił referat b. posła do Dumy, Wł. G r a b s k i e g o. Nakreślił on obraz pochodu polskiego narodu z miejsc, objętych pożogą wojenną. Pozbawiona dachu ludzka lawina, ruszyła do środkowych gubernii, miasta i wsie Królestwa zaległa pustka. Prawie cała ludność gubernii kowieńskiej, suwalskiej, lubelskiej, połowa radomskiej, warszawskiej i część płockiej i chełmskiej opuściła siedziby, pozostawiając zniszczone i spalone gospodarstwa. W ślad za wygnańcami kroczą nieopisane cierpienia. Pomoc nie powinna nosić charakteru filantropijnego; to nie filantropia, jeno dług państwa. Izby prawodawcze roztrząsają już projekt odszkodowania, nie starczy jednak na ten cel proponowana suma 25 milionów rubli. Trzeba będzie setek milionów! Zadaniem społeczeństwa jest ocalić banitów od rozkładu.

Poseł Ś w i ę c i c k i oświadczył się za powołaniem do życia organizacyi na wzór warszawskiego komitetu obywatelskiego, a Ż u k o w s k i zdał sprawę z działalności polskich zrzeszeń w Petersburgu i domagał się utworzenia tu organizacyi centralnej. Delegaci ze Smoleńska donieśli, że w okolicach miasta znajduje się 60.000 polskich wysiedleńców, cierpiących niedostatek. Przy wysiedlaniu panują takie nieporządki, że niekiedy wywozi się rodziców, a pozostawia dzieci i odwrotnie.

Po obradach zapadła uchwała założenia stałego K o m i t e t u z j a z d ó w p o l s k i c h o r g a n i z a c y j, celem udzielania wsparcia ofiarom wojny. W skład komitetu wchodzą trzej delegaci, wybrani przez zjazd, po trzech przedstawicieli z Moskwy, Petersburga, Kijowa, centralnego komitetu obywatelskiego, Mohilewa, Kijowa, Odessy, po jednym — z Saratowa, Charkowa, Kazania, Smoleńska, Rostowa nad Donem, Tyflisu, Wiatki i Tomska. Siedzibą komitetu będzie Moskwa, a jego zadaniem obmyślenie środków dla obrony materyalnych, moralnych i narodowych praw zbiegów polskich. Celem urzeczywistnienia zamierzenia nawiąże komitet stosunki z rosyjskiemi zrzeszeniami społecznemi.

Przyjęto szereg następujących rezolucyj:

„Zjazd uważa, że obowiązkiem państwa jest wynagrodzenie szkód, spowodowanych ewakuacyą i wyniklem z niej okropnem położeniem. Rosyjskie społeczeństwo winno uznać za swój święty dług okazanie gościnności polskim bezdomnym. Polacy nie rozrywali nigdy swojej Ojczyzny na trzy części, zawsze czuli się jednym narodem i dlatego spodziewają się, że i Rosyanie, przyjąwszy ten punkt widzenia, nie będą dzielić Polaków na Niemców, Austryaków i Rosyan. Zjazd uznaje koniecznem uwiadomić polskich członków Dumy i Rady państwa o szeregu wyjaśnionych faktów, świadczących o nieprawidłowem postępowaniu administracyi prowincyonalnej względem zbiegów polskich i obojętnym do nich stosunku rosyjskiego społeczeństwa. Posłowie powinni dokładnie uświadomić stronnictwa Izb prawodawczych i przedsięwziąć niezbędne kroki. Również naglącem jest uproszenie rządu o pospieszenie z pomocą.

Komisya prawnicza uchwaliła: „Przy ewakuacyi Królestwa Polskiego wywieziono skutkiem rozporządzenia miejscowych władz kilka tysięcy aresztowanych osób. Uwięzieni należą do różnych warstw społecznych i zawodów, a wśród nich są całe grupy młodzieży w wieku o d l a t d w u n a s t u, członkowie towarzystw gimnastycznych, uczniowie i nauczyciele polskich szkół. Pierwiastkowa zasada sprawiedliwości w odniesieniu do pozbawionych wolności i ich rodzin, wypełnienie złożonych uroczystych obietnic rządu względem polskiego narodu, obowiązują do natychmiastowego zbadania powodu aresztowań i ustalenia stopnia winy każdego z osobna, tudzież uwolnienia niewinnych. Zjazd wzywa wszystkich zwolenników haseł sprawiedliwości, godności osobistej i obywatelskiej do współdziałania w oswobodzeniu wymienionych osób i polcca utworzenie w Moskwie biura opieki nad więźniami, przeniesionymi z Królestwa do Moskwy. Biuro ma mieć na celu organizacyę materyalnej i prawniczej pomocy dla uwięzionych".

„Zjazd stwierdza, że naród polski stanowi całość, niezawiśle od przynależności do tego lub owego państwa i dlatego powinni Polacy, którzy muszą pełnić służbę wojskową, korzystać z ulg, przyznanych jeńcom-Słowianom". (Chodzi o poddanych niemieckich i austryackich, pozostałych w Rosyi).

Do stałego komitetu powołano z ramienia zjazdu Babiańskiego, Żukowskiego, Lednickiego.

Ostatni zakończył obrady mową pożegnalną: „Na ciemnem tle bieżących wydarzeń pocieszającem jest zjednoczenie Polaków, obiecujące zorzę lepszej przyszłości".

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie.

Kierownictwo seminaryum gospodarczego żeńskiego w Snopkowie pod Lwowem postanowiło obecnie otworzyć ten zakład na nowo. — Z jesienią rozpocznie się w nim nowy rok szkolny. Tem samem rozpocznie swoje funkcye jedyna dotąd w Galicyi instytucya, mająca na celu wyrabiania fachowych sił nauczycielskich dla rozlicznych gospodarczych szkół polskich. Fakt to szczególnie ważny w nadchodzącej dobie ekonomicznej odbudowy kraju, w której wielką rolę odegrać ma kobieta, jako kierowniczka gospodarstwa domowego, zarówno w mieście, jak na wsi.

Seminaryum w Snopkowie istnieje od lat dwóch; powstało drogą składek i ofiarności publicznej. Rozpoczęło swoją działalność w początku roku szkolnego 1913/14 — naukę pobierało w niem 30 uczenic. Rok wojny był drugim rokiem kursu seminaryalnego, którego uwieńczeniem miał być egzamin w akademii rolniczej w Dublanach, upoważniający abituryentki do obejmowania posad w rozsianych po całej Galicyi szkołach gospodarczych.

Niestety, losy sądziły inaczej. Seminaryum w Snopkowie podzieliło los wielu zakładów naukowych galicyjskich. Wojna nie pozwoliła w jesieni roku ubiegłego stanąć uczennicom do nauki w nowym roku szkolnym. Pozostałe jednak kierowniczki zakładu i nauczycielki prowadziły pracę w rozmiarach, na jakie wypadki wojenne pozwoliły. W lecie zatem roku ubiegłego, zajęto się w zakładzie szyciem na wielką skalę i praniem bielizny dla wyruszających w bój Legionów. Następnie, w czasie inwazyi rosyjskiej, panie te zorganizowały w zakładzie kolejno dwa 3-miesięczne kursy gospodarstwa domowego dla panienek z miasta. — Przytem przez całą zimę prowadziły tu bezpłatną kuchnię dla ubogiej ludności snopkowskiej i ochronkę, w której dziatwa okoliczna pod dobrą opieką przepędzała kilka godzin dziennie na pożytecznej zabawie. — Wreszcie z nastaniem wiosny urządzono w zakładzie 3-miesięczny kurs ogrodnictwa i sadownictwa (z praktyką w starym sadzie snopkowskim), pod kierunkiem wybitnego fachowca prof. dr Kubika; kurs ten zakończył się 18 lipca b. r. egzaminem uczenic wobec delegata Rady szkolnej krajowej i przedstawicieli Towarzystwa gospodarczego.

Tak więc rok ubiegły przynajmniej do połowy nie był stracony, aczkolwiek nie korzystały z niego wychowanki zakładu. Te mogą powetować czas stracony i ukończyć kurs seminaryum dopiero w nadchodzącym roku szkolnym. Uczenice z pierwszego roku, z czasów przedwojennych, które obecnie ze wszystkich stron kraju listownie dopytują się ciągle o termin otwarcia szkoły, będą tu miały dla siebie od jesieni drugi kurs i końcowy już, przed egzaminem, kurs seminaryalny. Oprócz tego dla nowo zgłaszających się uczennic otwarty będzie kurs pierwszy. Kursy te obejmują wszystko, co wchodzi w skład gospodarstwa domowego i wiejskiego, tak w praktyce, jak i w teoryi. Ukwalifikowane nauczycielki prowadzą zajęcia praktyczne, a więc: kuchnię, piekarnię, mleczarnię, pralnię, prasowalnię, szwalnię i krawiecczyznę. — Wykłady teoretyczne z zakresu nauk przyrodniczych, chemii, bakteryologii, mleczarstwa, hodowli bydła, drobiu i t. d. spoczywają w rękach pierwszorzędnych sił profesorskich, przeważnie uniwersyteckich. Ponieważ panny kształcące się w zakładzie mają kiedyś w przyszłości nietylko umieć prowadzić własne gospodarstwo domowe, lecz przedewszystkiem mają być nauczycielkami w szkołach gospodarczych, wielką więc wagę przykłada się tu do nauki pedagogii i przy każdem zajęciu praktycznem wskazuje się uczenicom, jak winny kiedyś uczyć innych. — By osoby kształcące się tutaj nie zacieśniały się jedynie w gałęzi gospodarstwa domowego, lecz mogły pod każdym względem osiągnąć jak najszerszy horyzont myśli, ułatwia się im kształcenie ogólne wykładami z zakresu nauk, jak historyi, geografii, ekonomii politycznej, nauk społecznych i t. d. Duchowi i pracy w zakładzie odpowiada też i położenie jego w uroczym zakątku Lwowa, na tle przyrody, zdala od zgiełku miasta. Zakład urządzony jest według najnowszych wymogów postępu i hygieny. Zapewne też tej tak potrzebnej instytucyi wychowawczej społeczeństwo nie odmówi swego poparcia i oceni należycie jej doniosłość.

Arcyks. Fryderyk w Brześciu.

Wiedeń, 3 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Głównokomenderujący armii marszałek polny arcyks. Fryderyk zwiedził front Brześcia Litewskiego, gdzie udał się dn. 30 sierpnia i oglądał zwłaszcza front zachodni twierdzy, zdobyty przez wojska austro-węgierskie, wśród których walczyła piechota zachodnio-galicyjska. Arcyksiążę przypiął komendantowi armii generałowi piechoty Arzowi, nadany mu przez monarchę order Leopolda I klasy z dekoracyą wojenną.

Dnia 31 sierpnia udał się marszałek polny przez Lublin i Puławy do Radomia, skąd powrócił koleją do miejsca siedziby naczelnej komendy.

200 kilometrów w 20 dniach.

Berlin, 3 września.

»Telegraphen Union« donosi z Paryża:

»Matin« stwierdza, że pościg Rosyan przez Niemców przeprowadzony został nadzwyczajnie szybko.

I tak korpusy ks. Leopolda bawarskiego od zajęcia Warszawy uszły 200 kilometrów w 20 dniach. Przeciętna szybkość marszu, z uwzględnieniem przerw na wypoczynek i ciągłych utarczek, wynosi tedy dziesięć kilometrów na dzień.

Sprawozdawca wojskowy »Matina«, komendant Civrieux, który te słowa pisze, oświadcza, że ta szybkość przy niezmiernych masach wojsk oznacza czyn nielada.

Zmiany w rosyjskim sztabie generalnym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg. (Urzędowe doniesienie). Generał piechoty J a n u s z k i e w i c z, szef sztabu generalnego głównokomenderującego wielkiego księcia, został zamianowanay pomocnikiem wojskowym namiestnika na Kaukazie. Głównokomenderujący armii na froncie północno-zachodnim generał piechoty A l e k s i e j e w został mianowany szefem sztabu główno-komenderującego wielkiego księcia.

Wyprawa do Egiptu.

Berlin, 3 września.

»Berliner Ztg. am Mitag« donosi ze Sztokholmu:

Pułkownik szwedzki M e l a n d a porównywa wojnę Napoleona przeciw Anglii z obecną wojną Niemiec i pisze:

Niemcy, aby osiągnąć jakikolwiek rezultat przeciw Anglii, **urzeczywistnić muszą plan Napoleona: mianowicie obsadzić Egipt.**

Miałoby to obecnie większe znaczenie, aniżeli przed stu laty.

Na froncie Dardanelskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 września.

Główna kwatera donosi z 1 września: Front Dardaneli: Nie wydarzyło się nic ważnego. W odcinku Seddil Bahr usiłowała artylerya nieprzyjacielska na lewem skrzydle beszkutecznie zniszczyć nasze okopy strzelckie, przyczem zużyła ogromne masy pocisków. Gdy po rzuceniu czterech bomb z miotaczy dwie trafiły we własne okopy, zaniechał nieprzyjaciel rzucania bomb. Dnia 30 z. m. zmusiły nasze baterye nad cieśniną morską do odwrotu poszukiwaczy gmin, którzy się zbliżyli do wejścia cieśniny. Następnie rozpędziły baterye inne okręty i poszukiwaczy min, którzy się pokazali na wybrzeżu na skraju Seddil Bahr, oraz ostrzeliwały skutecznie pozycyę nieprzyjacielskiej piechoty koło Seddil Bahr.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Rosyjskie żniwa.

Berlin, 3 września.

Z Kopenhagi telegrafują do »Berliner Lokal Anzeigera«:

Londyńska »Daily Mail« przynosi rozmowę swojego korespondenta w Petersburgu z r o s y j s k i m m i n i s t r e m r o l n i c t w a. — Wedle niej dotychczasowy wynik żniw rosyjskich znacznie przechodzi przeciętną miarę.

Żniwa zbożowe wynosić będą 426 milionów buszli, t. j. o dwa miliony buszli więcej, niż w roku przeszłym. Co prawda, dodał minister rolnictwa, zboże nie wszędzie jeszcze zostało sprzątnięte. Dopiero w przeciągu kilku tygodni będzie to można uskutecznić. Na południu i na południowym-wschodzie państwa postąpiły żniwa najdalej i najlepiej wypadły. Tam pozostaje już 450 milionów buszli w pogotowiu na wywóz. Mają się one znajdować w magazynach portowych czarnomorskich. Można je natychmiast załadować na okręty, skoro tylko Dardanele zostaną otwarte.

Serbia na rozdrożu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zofia, 3 września.

Dziennik »Politika« donosi, że w związku z trudnościami w kwestyi odpowiedzi serbskiej na notę sojuszników, obiegają pogłoski o przesileniu ministeryalnem w Serbii. — Ten sam dziennik donosi, że król Piotr serbski i następca tronu Aleksander wystosowali pismo do cara Mikołaja w sprawie żądań postawionych pod adresem Serbii, zmierzających do odstąpienia przez Serbię terytoryów.

Strajk górników w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 września.

»Times« donoszą, że ugoda między górnikami a właścicielami kopalń nastąpiła na tej podstawie, że wyrok rozjemczy ministra handlu będzie natychmiast bez zmiany przyjęty, jednakże uzupełniony będzie przez specyalną umowę między pracodawcami a robotnikami. Wniosek co do rozpoczęcia natychmiastowego strejku został 1244 głosami przeciw 1128 odrzucony. W międzyczasie jednak zgromadzenia lokalne górników uchwaliły zgodnie z poprzedniemi uchwałami rozpocząć strajk. — Liczba strajkujących górników wynosi 25.000.

Usuwanie gubernatorów w Rosyi.

Wiedeń, 3 września.

»Neues Wiener Journal« donosi z Kopenhagi:

Jak telegrafują z Petersburga, chodzą tam pogłoski w dobrze poinformowanych kołach dumskich, że nastąpić ma na wielką skalę usuwanie gubernatorów.

Za sprawcę usuwań tych podają ks. W o ł k o ń s k i e g o, prawego pomocnika ministra spraw wewnętrznych, który przy obejmowaniu swojego urzędu zastrzegł sobie, by mu wolno było **przeprowadzić surowy wybór pomiędzy rozmaitymi gubernatorami.** Dwu gubernatorów złożyło już swój urząd.

Jako powód tych zmian na rosyjskich stanowiskach administracyjnych podają fakt, że gubernatorowie zarówno przy wytwarzaniu amunicyi nie wypełniają swego obowiązku, jakoteż **zawiedli całkowicie** niemal przy organizacyi transportów kolejowych i w sprawie aprowizacyi.

Na pierwszem posiedzeniu Dumy podniesiono ciężkie zarzuty i gubernatorowie musieli natychmiast ustąpić ze swego stanowiska. — W ich liczbie znajduje się także generał K u r ł o w.

Węgiersko-chorwacka deputacya w Wiedniu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Cesarz przyjął wczoraj w wielkiej galeryi zamku schönbrunnskiego deputacyę hołdowniczą węgiersko-chorwacką, złożoną z przeszło 470 członków.

Prezydent ministrów hr. T i s z a dał wyraz uczuciom świętym wierności, hołdu i wdzięcznej miłości dla monarchy, wskazał na doświadczenia osiągnięte podczas ubiegłego roku wojny i oświadczył, że dzięki Bogu po tylu niebezpieczeństwach i walkach możemy w poczuciu własnej siły patrzeć z całą otuchą w przyszłość. Hr. Tisza podziękował następnie monarsze za udzielenie Węgrom godnego miejsca w monarchii i zakończył obietnicą, że nauki wielkiego czasu nie będą zapomniane. Prezydent ministrów podniósł, że modły narodu zwracają się ku Bogu, aby monarcha dożył zwycięskiego końca swego dzieła pokoju i cieszył się sprawiedliwym pokojem dla dobra i szczęścia swoich ludów.

Cesarz odpowiedział na to przemówienie, że do głębi wzrusza go hołd, będący ponownym objawem wierności i przywiązania narodu węgierskiego i chorwackiego. Jest to jedna z największych radości w życiu monarchy, że współdziałaniu wybitnych węgierskich mężów stanu udało się zapewnić błogosławione współdziałanie między Koroną a narodem, jakoteż między narodem węgierskim a innemi królestwami i krajami. Wielkie doświadczenia obecnego czasu ujawniły, że dzieło pojednania przejęło duszę ludów monarchii, zaś nieprzyjaciele nasi, wiedzeni chęcią zdobyczy, przekonają się o odporności monarchii. W głębokiej miłości ojczyzny współzawodniczą wszystkie narody. Głęboką wdzięcznością przejęty jest monarcha z tego powodu, że ci, którzy pozostali w domu, ujmują się za ofiarami wojny. W końcu podziękował monarcha za hołd i polecił deputacyi, aby wyraziła narodowi serdeczne podziękowanie za wierność i mężne stanowisko.

Następnie zwrócił się cesarz do grupy chorwackich członków deputacyi.

Ban hr. S k e r l e c s w języku chorwackim dał wyraz wierności i przywiązania narodu chorwackiego dla monarchy. Cesarz podziękował za wypróbowane stanowisko Chorwatów w tych dziejowych chwilach.

Po przyjęciu u cesarza udali się członkowie deputacyi do ratusza na przyjęcie. Tu przemawiał burmistrz Weisskirchner, poczem burmistrzowie Budapesztu i Zagrzebia w podniosłych słowach dziękowali za zgotowane im w Wiedniu przyjęcie.

Wiedeń 3 września.

Z okazyi pobytu w Wiedniu węgiersko-chorwackiej deputacyi hołdowniczej odbyło się przyjęcie dane przez prezydenta ministrów hr. Stuerghka, na którem wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał prezydent ministrów hr. Stuerghk, który skorzystał jeszcze raz ze sposobności, aby dać wyraz radości z powodu przyjacielskiego, braterskiego zbliżenia się i podniósł, że uroczyste chwile razem spędzone pozostaną trwale w pamięci. Najsilniejszym węzłem jest krew przelana przez synów obu połów monarchii w obronie ojczyzny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 września.

Wyjazd ambasadora niemieckiego z Waszyngtonu.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku z 1 września, że niemiecki ambasador Bernstorff wyjechał z Waszyngtonu. Sądzą, że wiezie on nowe telegramy do Berlina.

Angielskie straty.

Londyn. Daily Tel. podaje, że straty angielskie w miesiącu sierpniu wynosiły 2256 oficerów i 30.900 żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.